Nr. 28. Poznań, dnia 10 lipca 1926. Rocznik 7.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na ostatniej stronie.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Sprawozdanie

z działalności Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu za rok 1925/26.

Ponad wszystkie zabiegi w roku 1925 wysunęła się w Okręgu Pomorskim sprawa udziału w I Pomorskiej Wystawie Przemysłu i Rolnictwa.

Sprawie tej, tak żywotne mającej znaczenie nie tylko dla Pomorza, ale i dla całej Polski, nie mógł Okręg Pomorski przypatrywać się obojętnie, zwłaszcza, że trzymając przez prasę puls na biegu spraw, rozumiał, jak ważne znaczenie i kulturalne i państwowo-polityczne ma pokaz polskiego przemysłu graficznego, pracującego na Pomorzu.

Stanowisko to podzielał w pewnej mierze Główny Zarząd w Poznaniu. To też wydatną pomocą — subwencją 2.000 zł — przyszedł nam z pomocą, za co, jak i za wszelkie moralne poparcie z tego miejsca najserdeczniej Okręg Pomorski dziękuje.

Na szeregu zebrań Zarządu rozważano wszelkie dane ku godnemu wystąpieniu. Z tej też przyczyny uchwalono wystąpić z własnym pawilonem, zyskując tu życzliwe zrozumienie u honorowego prezesa Wystawy, p. Wojewody Pomorskiego, któremu niemniej szczere składamy dzięki, tem bardziej, że był łaskaw wziąć udział w obradach Walnego Zjazdu Związku przez specjalnego przedstawiciela, p. radcę Stefańskiego.

Pokaz przemysłu naszego okręgu nazwać można udatnym, acz wystąpiły tylko „Drukarnia Toruńska“ i „Drukarnia Robotnicza“ z Torunia, „Drukarnia Pomorska“ i drukarnia Władysława Kulerskiego z Grudziądza oraz drukarnia B. Szczuki z Wąbrzeźna. Z poza okręgu wystawiali członkowie Okręgu Poznańskiego, znane firmy: Edward Kręglewski z Poznania i K. Świerkowski z Pleszewa.

Znaczenie kulturalne Wystawy Graficznej odzwierciadlał szczególnie interesujący dział wydawnictw starych (od końca 15 wieku) drukarń pomorskich (Toruń, Chełmno, Gdańsk itd.). Dzięki poparciu ze strony p. Kuglina z Poznania oraz dzięki staraniom bezpośrednim dyrektora Bibljoteki Miejskiej w Toruniu, p. dr. Mocarskiego, szersza publiczność zoczyła po raz pierwszy szereg „białych kruków“ pomorskich, ujawniających, że na Pomorzu istniały i wypuszczały w świat polskie drukowane słowo polskie oficyny pomorskie z 15 i 16 wieku.

Bardzo interesującym był też przegląd retrospektywny polskich czasopism pomorskich, przyczem ze czcią wspominano bojownika o polskość Pomorza Ignacego Danielewskiego, znanego w owe czasy jako „Majstra od Przyjaciela“.

Miarą zainteresowania pokazem naszego Okręgu było liczne zwiedzanie pawilonu, w którym pracowały maszyny drukarskie, a przedewszystkiem zwiedzenie pawilonu i dłuższe w nim przebywanie p. Prezydenta Wojciechowskiego, wyrażającego się z uznaniem o poglądowem zestawieniu i użytecznej pracy polskiej grafiki pomorskiej.

Dla ścisłości dodać pragniemy, że obok pawilonu Okręgu naszego wystawił osobny pawilon członek nasz „Drukarnia Rolnicza“ z Torunia.

Zewnętrznem uznaniem pracy drukarń były nagrody, które w rozmaitej ocenie przyznano poszczególnym zakładom.

* * *

Ściśle z Wystawą złączony był doroczny Walny Zjazd Związku naszego. Po raz pierwszy brali w nim udział oficjalni przedstawiciele naszych władz. P Ministra Spraw Wewnętrznych reprezentował Naczelnik Wydziału Prasowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Wańkowicz, p. Wojewodę Pomorskiego, p. radca Stefański. Jako gospodarz miasta brał udział w zebraniu p. prezydent Włodek, którego uprzejmości zawdzięczaliśmy obrady w sali Rady miejskiej, za co i z tego miejsca przesyłamy nasze dzięki.

Obrady same, które zagaił p. prezes Pawłowski, a którym przewodniczył dyrektor Poszwiński jako prezes Okręgu, obejmowały szereg aktualnych spraw, omówionych w referacie zasadniczym dyrektora Poszwińskiego. Po obradach i przyjęciu rezolucji, upamiętniono Zjazd wspólną fotografją, a wreszcie złączył wszystkich wspólny obiad, na którym panowała najserdeczniejsza atmosfera. Szczegółowem zwiedzeniem Wystawy zakończył się ten dla Okręgu naszego pamiętny dzień, tem milszy, że poza kolegami z Pomorza, gościliśmy między sobą kolegów z Wielkopolski, ze Śląska i z Krakowa.

Oczywiście przeprowadzenie obu spraw wymagało wielu zabiegów, czasu i wyjazdów do Warszawy, Torunia i Poznania. Efekt atoli moralny — tak ważny w naszych warunkach pomorskich — był osiągnięty.

* * *

II. Zdając sprawę z wysiłków całorocznych nie można pominąć poważnej roli, jaką odegrał Okręg Pomorski, a szczególnie jego Zarząd w przejściowych — na szczęście — dyferencjach, które przeżywał Związek. Rola Zarządu naszego skierowana była w kierunku łagodzenia nieporozumień i przywrócenia zgody, wspólnej harmonji oraz zaufania. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, w wyniku czego zasłużony współtwórca i prezes Związku p. Pawłowski objął znów ster Związku ku dobru polskiego przemysłu graficznego na ziemiach Zachodniej Polski.

III. Baczną uwagę poświęcił Zarząd podwójnemu opodatkowaniu tych zakładów, które obok wydawania pism zajmują się też wykonywaniem akcydensów. Na obszerny memorjał przesłany przez Zarząd, za pośrednictwem Pomorskiej Izby Skarbowej do Ministerstwa Skarbu, nie otrzymał Okręg — niestety — żadnej odpowiedzi.

* * *

IV. W sprawie zatrudnienia uczni w drukarniach (szczególnie nadmiaru uczni) interwenjował Zarząd u Pomorskiej Izby Rzemieślniczej — niestety bezowocnie, gdyż zdaniem Izby jej ingerencja byłaby tylko wówczas możliwa, gdyby drukarze tworzyli osobny cech.

Mimo tej negatywnej odpowiedzi Zarząd nie spuścił sprawy tej z oczu ze względu na jej ważność, celem przeciwdziałania niezdrowym stosunkom konkurencyjnym między drukarniami.

* * *

V. Nie można też przemilczeć ingerencji Zarządu w sprawie, a raczej przeciw zarządzeniu Generalnej Dyrekcji Poczt o podwyższeniu opłat za dodatki. Zarządzenie to biło silnie w prasę naszej dzielnicy, z której prawie każde pismo ma jeden lub kilka dodatków. Imieniem Okręgu w dwóch konferencjach osobistych z p. Generalnym Dyrektorem i w dwóch pismach wykazał prezes Okręgu szkodliwość niefortunnych zarządzeń. Ostatecznie wysiłki te, które pozatem poczynił też Główny Zarząd, a w sprawie których interwenjowały też wydawnictwa same, zakończone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż Generalna Dyrekcja usunęła przepisy, najbardziej bijące w prasę naszej dzielnicy.

* * *

VI. Tyle ma Okręg Pomorski względnie jego Zarząd do zareferowania w najważniejszych sprawach, poza któremi załatwił szereg drobniejszych.

Stwierdzić pragnąłby pozatem, że rok ten był rokiem, w którym zagadnienia zarobkowe nie wysuwały się, aż ku końcowi roku zwyżka cen za papier, farby itd. już się uwydatniała. Wierny zasadzie pracowania małym zyskiem, Okręg Pomorski, łącznie z całym Związkiem, nie wysuwał kwestji podwyżek cen, w tak przykrej pamięci pozostawającej z czasów minionej inflacji. Stosunek tedy do pracowników był wszędzie poprawny, tem więcej, że i ci ostatni zdawali sobie — po doświadczeniach lat minionych — sprawę z tego, że w zgodzie i współporozumieniu z pracodawcami leży i ich przyszłość a więc i przyszłość całego przemysłu.

Praca Zarządu intensywniejsza w pierwszem półroczu płynęła spokojniejszym torem w drugiem półroczu.

Nie znaczy to, jakoby przed Związkiem naszym i jego Zarządem Okręgowym nie było szereg zadań, które należy w najbliższym czasie energicznie ująć i załatwić. Do nich należy wzmocnienie liczebne naszego Okręgu Pomorskiego przez przyciągnięcie członków, stojących poza Związkiem, pogłębienie zawodowej wiedzy, a dalej zajęcie się Gdańskiem, by tamtejsze polskie zakłady graficzne połączyć z całym Związkiem.

* * *

Zatwierdzone na posiedzeniu Zarządu w dniu 5 czerwca 1926 r. w Wąbrzeźnie.

Wł. Waligórski, sekretarz.

Strajk drukarzy w Warszawie.

Dnia 5. b. m. wybuchł strajk pracowników w około 100 drukarniach warszawskich, obejmujący 2.000 drukarzy. Drukarze zażądali dodatku drożyźnianego począwszy od Nowego Roku, co wyniosłoby 20 procent podwyżki. Strajk nie obejmuje gazet.

* * *

Strajk drukarski, który wybuchł 5-go b. m., trwa w dalszym ciągu. Jak informuje „Rada połączonych organizacyj przemysłu graficznego“ właściciele drukarń nie są skłonni zgodzić się na wysunięte przez związek pracowników żądanie podwyższenia najniższego tygodniowego zarobku pracownika drukarskiego, co musiałoby spowodować podwyższenie cen książek i pism perjodycznych.

Strajkiem objęte są wszystkie drukarnie w Warszawie, tak prywatne, jak i rządowe.

Żadne pertraktacje pomiędzy właścicielami drukarń i związkiem pracowników, jak na razie, nie toczą się. Stąd też zupełnie nie można przewidzieć, w jakim czasie strajk zostanie zakończony.

W każdym razie należy stwierdzić, że wywołanie strajku w dzisiejszych czasach, gdy i tak około 30% pracowników drukarskich pozostaje bez pracy, a położenie przemysłu drukarskiego jest niezwykle ciężkie — jest krokiem conajmniej lekkomyślnym.

Onegdaj o godz. 10 rano do drukarni A. Michalskiego przy ul. Chmielnej 27, gdzie pracowało 32 drukarzy, zaangażowanych w dniu 29 maja br. na starych warunkach, w miejsce zwolnionych, którzy domagali się podwyżki, wdarła się grupa pracowników związkowych w liczbie około 20 osób i grożąc rewolwerami, zmusiła pracowników do przerwania pracy. O godzinie 2 po południu do tejże drukarni przybyli ciż sami i przypuszczając, że praca trwa dalej — poczęli grozić rozbiciem kaszt drukarskich a nawet poturbowali zarządzającego drukarnią p. Skrabskiego. Gdy zawezwano policję napastnicy rozbiegli się.

Aresztowano kilkanaście osób, które odprowadzono do 8 komisarjatu i zatrzymano.

* * *

Pod datą 8. 7. b. r. (A. W.) donosi: W dniu wczorajszym aresztowanych zostało kilku strajkujących drukarzy, co wywołało silne podniecenie i sprzeciw wśród pracowniów drukarskich. Na wczorajszem zebraniu zarządu Związku Zawodowego Drukarzy, pojawił się wniosek o natychmiastowe ogłoszenie wzgl. rozszerzenie strajku na wszystkie drukarnie dzienników i czasopism. Sprawa ta będzie rozpatrywaną na dzisiejszem posiedzeniu kierownictwa strajku, przyczem jest bardzo możliwem, że zapadnie uchwała w kierunku rozszerzenia akcji strajkowej na drukarnie gazetowe, skutkiem czego prawdopodobnie pisma warszawskie jutro nie wyjdą.

Co rząd zrobił z drożyzną papieru?

Dolar spada, a cenami papieru rządzą wciąż zagraniczni monopoliści celulozy. — Wielcy lichwiarze papierowi i węglowi bezkarni.

„Ilustr. Kurj. Codz." w Krakowie z dnia 7 bm. pisze na temat powyższy:

Przed paru tygodniami cała prasa poruszyła niesłychany skandal z drożyzną papieru, którego ceny fabryki podniosły o 15%, zarządzając jednocześnie sprzedaż tylko za gotówkę, a zamykając dotychczasowe kredyty. Jak to już wówczas pisaliśmy, postępowanie fabryk papieru zostało właściwie podyktowane przez stanowisko jedynej w Polsce fabryki celulozy we Włocławku, której zagraniczna większość akcjonarjuszów dyktuje dowolne ceny za ten niezbędny do fabrykacji papieru półfabrykat, stosując je do kursu dolara, aczkolwiek surowiec do tego półfabrykatu, mianowicie drzewo, otrzymuje ta fabryka z lasów rządowych po cenach w złotych i to na kredyt.

Opinja publiczna oczekiwała wówczas, że rząd przystąpi niezwłocznie do zahamowania tej jedynej w swoim rodzaju lichwy, szkodzącej nie tylko materjalnym ale i kulturalnym interesom społeczeństwa polskiego albowiem podniesienie cen papieru i matermanie kredytów tamuje w wysokim stopniu działalność wydawniczą a nawet w zakresie wydawnictw nieperjodycznych, to jest książek, ją uniemożliwia, tutaj bowiem kalkulacja musi być oparta na dłuższym kredycie.

Niestety tak się nie stało. W międzyczasie już nawet kurs dolara spadł bardzo wydatnie, tymczasem ceny celulozy i ceny papieru zostają po dawnemu wysokie, ponieważ zagraniczni dyktatorzy celulozowi wyzyskują bezceremonjalnie swoją wyjątkową pozycję, nie dbając zupełnie o rozporządzenia rządu polskiego w sprawie lichwy, a ufając widocznie w protekcję obcych potencyj.

Należy się dziwić temu pobłażliwemu stanowisku rządu, który z wielkimi lichwiarzami papierowymi, tak samo jak i węglowymi (niedawna podwyżka cen węgla o 20%), nie potrafi dać sobie rady, a całą srogość kieruje tylko na „małych ludzi". Karze się groszowe wykroczenia drożyźniane, a miljonowy rabunek dyktatorów papierowych czy węglowych uchodzi bezkarnie. A przecież w tym wypadku chodzi, o artykuły bezwarunkowo pierwszej potrzeby i zasadniczego znaczenia, gdyż od cen papieru i węgla przedewszystkiem zależą ceny wielu innych towarów produkcji przemysłowej. Oczekujemy szybkiego i stanowczego wystąpienia rządu także i w tej dziedzinie.

Co kosztuje godzina maszynkowa?

W wielu zakładach nie uwzględnia się należycie t. zw. generalij. Dzieje się to szczególnie także przy zestawie maszynowym. Naogół przypuszcza się, że zestaw maszynowy jest tańszy, jak ręczny. Nie mamy jednak na to dowodów, więc liczymy zestaw maszynowy na równi z ręcznym. Przekonać się o tem, czy jest tak, czy inaczej, leży w interesie każdej drukarni, w której zaprowadzone są maszyny do składania. Jako przykład niechaj posłuży linotypa „Ideał". Można go jednak zastosować także do każdego innego typu z drobnemi tylko zmianami. Przy „Typografie" n. p. zmieniłyby się tylko koszty ogrzania itd. Odliczywszy czas na czyszczenie maszyny i matryc, tak samo skrót czasu roboczego w soboty, przyjąć można efektywny czas pracy składacza na 7 godzin dziennie. Przypuszczenie to jednak jest tylko względne. Przyjrzyjmy się teraz, co nas kosztuje założenie i utrzymanie oddziału maszynkowego podług poniższego szematu.

I. Kapitał zakładowy:

1 maszyna	zł ....
1 motor	„ ....
1000 kg metalu à kg	„ ....
4 garnitury matryc	„ ....
20 matryc ręcznych	„ ....
Części zapasowe	„ ....
Narzędzia	„ ....
Całkowita instalacja	„ ....
Utenzylja (krzesło itd.)	„ ....
Materjał do czyszczenia	„ ....
Suma	zł ....

Od tej sumy 10% odpisów.
Od tej sumy 10% oprocentowania.

II. Materjały:

Siła motoryczna (¼ PS.), (1 PS. = 736 W. w godzinie, ¼ PS. = okrągło 200 W. w godzinie, przy 7 godzin pracy (efektywnej) dziennie 1400 W., przy 300 dniach roboczych 420 KW zużycia energji elektrycznej, za KW ... gr	zł ....
Zużycie matryc 15—20% od zapasu	„ ....
Ogrzewanie kotła: przy gazie 5 m. k. dziennie, 10 godzin palenia; rocznie 300 dni roboczych = okrągło 1500 m. k., za m. k. ... gr	„ ....
Przy ogrzewaniu elektrycznem przy 10 godzinach dziennie = 8—9 KW, przy 300 dniach roboczych w roku = 2700 KW à	„ ....
Części zapasowe	„ ....
Dzierżawa (za m. kw. zł ...) = 25 m. kw.	„ ....
Ogrzewanie lokalu	„ ....
Materjał do mycia i czyszczenia	„ ....
Woda	„ ....
Farba i papier na odbitki	„ ....
Uprzątanie lokalu	„ ....
Przetapianie i strata na metalu; (co 14 dni = 26 razy w roku przetapianie) 26×3 godziny robocze	„ ....
26× nagrzanie kotła	„ ....
12% straty metalu od zapasu	„ ....
Oświetlenie lokalu	„ ....
Suma	zł ....

III. Płaca:

Płaca składacza maszynkowego . .	zł ....
Płaca składacza ręcznego (udziałowo podług książki roboczej) za przygotowanie do odbicia i zamianę wierszy poprawionych = 18 tygodni w roku	„ ....
Płaca odbijacza	„ ....
Płaca korektora	„ ....
Płaca faktora (udziałowo, procentualnie podzielona na liczbę pracujących	„ ....
Do tego dochodzą jeszcze generalja kupieckie udziałowo ca.	„ ....
Suma	zł ....

Rezultat powyższych trzech sum dzieli się teraz nie przez 300 dni, ale trzeba od nich odliczyć stosownie do stanu maszyn i ich obsługi 5—10% na przeszkody najrozmaitsze, tak, że otrzymamy mniejwięcej 280 dni. Tak otrzymaną sumę dniową dzielimy przez 7, przez co otrzymujemy koszta własne za godzinę składu maszynowego.

Sprawozdanie

ze Zjazdu Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych całej Polski w dniu 11 kwietnia 1926 r. w Katowicach.

(Dokończenie z nr. 27).

W dykusji jako ostatni zabiera głos inż. p. Król i przedstawiając przebieg konferencji w Min. P. i H. w dniu 19 lipca 1924 r., na której p. Kwasiborski wybrany został generalnym referentem ustawy przemysłowej, wykazuje on, iż na konferencji tej nie było mowy o żadnym innym projekcie, jako tylko o rządowym.

Po wyczerpaniu się obszernej dyskusji przewodniczący Zjazdu p. Kosobudzki przeprowadza kolejno głosowanie Izb nad projektem rządowym.

Za projektem rządowym z poprawkami, wyznaczonemi w referatach na Zjeździe dzisiejszym, oświadczają się Izby Rzemieślnicze i Rękodzielnicze Ziem Zachodnich i Małopolski i tak: Bydgoska, Grudziądzka, Poznańska, Katowicka, Krakowska, Lwowska, Tarnopolska i Stanisławowska.

Przeciw projektowi rządowemu głosuje poseł Rudnicki, prezes C. T. Rz. w Warszawie.

Następnie przystąpiono do uchwalenia rezolucji. Ponieważ pp Dyrektor Grobelny i inż. Król zgłosili rezolucje tej samej treści Zjazd Izb Rzemieślniczych po porównaniu ich jako identycznych uchwala uzgodnioną rezolucję w następującem brzmieniu:

a) Zjazd stanowczo obstaje przy rządowym projekcie ustawy przemysłowej i poleca Prezydjum Zjazdu wytężyć wszelkie siły i starania tak w ciałach ustawodawczych jak i u Rządu, by tylko ustawa przemysłowa w brzmieniu rządowem, jako najwięcej odpowiadająca interesom sfer rzemieślniczych, była przedmiotem dyskusji i przyjęcia ze zmianami, wyrażonemi w referatach na dzisiejszym Zjeździe. W szczególności Zjazd oświadcza się przeciwko skreśleniu w § 10 projektu ustawy przemysłów instalacji elektryczności, gazu i wodociągów z pod obowiązku koncesji, bowiem przemysły te specjalnie wymagają ze względu na ogólne bezpieczeństwo, specjalnych uprawnień, co w osobnym memorjale jest dokładnie uzasadnione.

b) Zjazd apeluje do C. T. Rz. oraz Klubu poselskiego Z. L. N. o wycofanie swego projektu ustawy przemysłowej ze Sejmu, by nie utrudniać przeprowadzenie pomyślnej dla rzemiosła ustawy przemysłowej.

Z chwili bieżącej

Firma „Pol“, Polska Fabryka Wyrobów Papierowych w Poznaniu, nadsyła nam następujące pismo: W związku z ogłoszeniem wyniku egzaminów w zawodzie introligatorskim, w nr. 27 „Przeglądu Graficznego“, donosimy uprzejmie, iż uczeń nasz Jankowski, douczał się w wspomnianej firmie li tylko celem wyuczenia się złocenia, którego to działu firma nasza nie posiada.

Książka adresowa przemysłu graficznego. Jak już donosiliśmy w nr. 19 pisma naszego podjął się p. Edward Pawłowski w Poznaniu wydawnictwa Książki Adresowej przemysłu graficznego i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej. Nieomal wszystek materjał jest już zebrany i praca rozpoczęta. Podpada tylko, jak nam wydawca donosi, że na wysłane pytajniki tak mało odpowiadają zakłady graficzne warszawskie. Nie posądzamy tamtejszych kolegów o niedbałość w swoich interesach, raczej przypuszczamy z niektórych dopisków, że pytajników wogóle nie otrzymali. Ponieważ pytajniki dwa razy zostały wysłane celem wypełnienia i zwrotu, zachodzi wątpliwość, czy listy te zostały przez tamtejszą pocztę adresatom doręczone. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, jak się ta sprawa przedstawia, gdyż przykrość dla zakładów warszawskich będzie niemała, gdy potrzebnych danych o swoich zakładach nie ujrzą w tem pożytecznem wydawnictwie.

O system podwyższenia świadczeń przez Kasy Chorych. Kasy Chorych mają, niestety, możność podwyższania świadczeń społecznych nawet według relacji dolara. Przy nierównie mniejszych zarobkach, szczególnie w czasie stagnacji w przemyśle, wywołuje to szereg scycyj w każdym razie niekorzystnie odbijających się na życiu gospodarczem Polski. Ze źródła miarodajnego informują, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania projektu ustawy, zmieniającej skalę świadczeń społecznych, ustalanych samodzielnie przez Kasy Chorych. Według projektu tego Kasy Chorych miałyby prawo podwyższać świadczenia i jedynie w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, przyczem uwzględniane będzie zdolność płatnicza przedsiębiorstw.

Nowy spis abonentów telefonicznych. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu komunikuje: Z końcem b. r. ukaże się nowy spis abonentów wydania 1927/28 r. Abonenci, przyłączeni do sieci telefonicznej Poznań, zechcą do 18 lipca br. złożyć w urzędzie telegraficznym Poznań, pokój 97 pisemną deklarację, podając dokładny sposób ich umieszczenia w spisie abonentów. — Na wypadek nie nadesłania takiego żądania w powyższym terminie, umieści Urząd Telegraficzny każdego abonenta w tem brzmieniu, w jakiem jest dotąd zaimeszczony.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Egzekucje podatkowe.

Nowa instrukcja.

(Dokończenie z nr. poprzedniego.)

W przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych ulegają zajęciu przedewszystkiem zapasy wytworów i towarów, a dopiero z braku tychże zajęciu podlega inwentarz, jednakże z wyłączeniem urządzenia i przedmiotów, niezbędnie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Jeżeli ruchomości dłużnika zostały już zajęte sądownie lub administracyjnie na rzecz osób trzecich — to powtórnemu zajęciu nie ulegają. Zajęciu ulegają tylko te przedmioty, które jeszcze nie zostały zajęte. —

Nie wolno zajmować ruchomości, które z mocy postanowień ustawowych wyłączone są z pod egzekucji, a mianowicie:

1. sumy złożone na książeczki oszczędnościowe P. K. O. do wysokości dwóch tysięcy pięciuset złotych;
2. codziennie używane ubranie, niezbędne stosowanie do pory roku (np. futro ulega zajęciu w lecie, nie ulega w zimie itd.),
3. bielizna i sprzęty gospodarskie w ilości niezbędnej dla dłużnika i jego rodziny do codziennego użytku,
4. pościel tychże osób i łóżka.
5. znajdujące się w domu zapasy żywności i opału w ilości potrzebnej na utrzymanie domu w ciągu miesiąca,
6. obrazy świętych, nie mające szat ani ozdób kosztownych,
7. papiery familijne i inne pisma należące do dłużnika, wyjąwszy obligi, akcje, obligacje itp. papiery procentowe,
8. ruchomości, uznane przez prawo cywilne za przynależność majątków nieruchomych i przedmioty, które na zasadzie prawa cywilnego uznane są za nieruchomość z przeznaczenia.

Równocześnie z zajęciem dokonywuje się opisu i oszacowania wartości zajętych przedmiotów i uwidocznia się to w protokóle zajęcia.

Dłużnik i osoby biorące udział w egzekucji mogą czynić uwagi i proponować zmiany w opisaniu. O ile nie zostaną uwzględnione, winien organ egzekucyjny zanotować w protokóle zajęcia przyczyny nieuwzględnienia zaproponowanych zmian.

Wartość każdego zajętego przedmiotu określa się po wysłuchaniu dłużnika.

W razie sporu co do wartości przedmiotu, należy na żądanie dłużnika i na jego koszt powołać do oszacowania znawców.

Nie wolno dokonywać oszacowania niewspółmiernie nisko w stosunku do rzeczywistej wartości zajętego przedmiotu.

Zajęte ruchomości pozostają na miejscu pod dozorem dłużnika lub innej osoby.

W następujących wypadkach zajęte ruchomości należy niezwłocznie przenieść na skład:

a) gdy płatnik nie daje rękojmi sumiennego przechowania zajętych ruchomości

(przepis powyższy może być powodem szeregu nadużyć, bowiem decyzję w przedmiocie „sumienności" pozostawia dyskrecjonalnej władzy sewkestratora),

b) gdy według sprawdzonych informacyj, posiadanych przez władzę egzekucyjną, płatnik rozporządza dostatecznemi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązku podatkowego,

(w praktyce „posiadanie dostatecznych środków" identyfikowane jest z zamożnością bez uwzględnienia obecnego kryzysu gotówkowego; godzi w lojalnych płatników, mających chwilowo trudności płatnicze; „złośliwość" uchylania się od obowiązku podatkowego w praktyce bez skomplikowanego dochodzenia niemożliwa do udowodnienia).

c) gdy oddanie ruchomości pod nadzór innych osób nie może być dokonane z braku zaufania do nich (kwestja oceny „zaufania" budzi również szereg poważnych wątpliwości),

d) gdy nikt dozoru przyjąć nie chce,

e) gdy zachodzi uzasadniona obawa bojkotowania akcji egzekucyjnej w miejscu dokonanego zajęcia.

Unikać należy w miarę możności przenoszenia na skład urządzenia domowego.

Termin sprzedaży zajętych ruchomości nie może być wcześnie wyznaczony jak po upływie trzech tygodni od dnia ich zajęcia.

Termin sprzedaży należy ogłosić publicznie najmniej na 7 dni przed terminem licytacji.

Licytacji należy zaniechać, skoro dłużnik lub kto inny za niego złoży całą należność wraz z karami, odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Należy ją wstrzymać, gdy dłużnik wykaże się urzędowym aktem udzielenia odroczenia lub rozłożenia na raty zaległej kwoty.

Licytacja uważana jest za niedoszłą do skutku:

a) gdy do licytacji stanęła tylko jedna osoba kupująca,

b) jeżeli nikt z obecnych nie poda ceny wyższej ponad oszacowanie,

W powyższych wypadkach wyznacza się ponowny termin licytacyjny.

W drugim terminie licytacyjnym rozpoczyna się licytację od ceny zaofiarowanej (w pierwszym — od ceny oszacowania), przyczem zajęte przedmioty mogą być sprzedane poniżej ceny oszacowania; jednak przedmioty ze złota i srebra nie mogą być sprzedawane za cenę niższą od wartości kruszcu.

Możliwości wymiany towarowej z Rosją.

„Weltwirtschaft", miesięcznik dla gospodarstwa światowego i światowej komunikacji, zamieszcza z okazji przypuszczalnego podpisania traktatu handlowego z Rosją uwagi o wymianie towarowej z Rosją, w których na samym początku stwierdza, że wymiana towarowa na podstawie wzajemności jest możliwa tylko dla państwa o podobnej organizacji komunistycznej. Trzeba sobie uświadomić, że komunistyczna Rosja jest jednym ogromnym związkiem, którego handel zagraniczny prowadzi t. zw. Wniesztorg w Moskwie, który za pomocą licznych oficjalnych i nieoficjalnych misyj handlowych czuwa nad handlem zagranicznym Rosji, w szczególności w odniesie-

niu do zysku. Powyższe misje mają się same utrzymywać z własnych dochodów w postaci pewnego procentu od obrotu. W praktyce interesy z Rosją odbywają się następująco: jeżeli Rosja ma zamiar sprzedać zagranicy jakiekolwiek surowce, wtedy poszczególne misje handlowe zaofiarują towar po części bez podania cen. Kto zaofiaruje najwyższą cenę, otrzymuje towar. Jeżeli n. p. zastępca niemiecki czyni w Rosji zakupy, to musi w odpowiedniej misji handlowej w Niemczech przedłożyć wszelkie papiery co do ceny zakupu, licencyj wywozowych itd. Misja ustala cenę sprzedaży nie zawsze w porozumieniu z kupującym i następnie ustala się dyferencję między przyznaną ceną, a ceną rynkową państwa importującego. Połowę dyferencji pobiera misja handlowa jako opłatę monopolową. Powyższy udział w zyskach jest rodzajem opodatkowania kraju importującego przy wywozie towarów z Rosji.

Przy zakupywaniu przez misje handlowe zagranicą, postępowanie jest podobne. Misje zbierają oferty zagranicznych fabrykantów, badają je i porównują co do cen, a przedewszystkiem co do udzielanego kredytu. Przy tem znaczną rolę odgrywają wpływy polityczne, n. p. poczyniono większe zamówienia nawet wtedy, gdy ceny niezupełnie odpowiadały. Celem było wywołanie sympatji jak n. p. w Niemczech wzgl. w Anglji. Bezpośredni stosunek między fabrykantem wzgl. kupcem państw przemysłowych a rosyjskimi odbiorcami nie jest możliwy, ponieważ Wnieszktorg nawiązuje stosunki tylko z poszczególnemi trustami, wobec czego właściwi odbiorcy rosyjscy pozostają nieznani.

Przy takim stanie rzeczy postanowienia nowego traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego odnośnie do wzajemności i największego uprzywilejowania mają jedynie formalne znaczenie, bo nawet pozwolenie na utworzenie niemieckiej misji w Rosji, wyposażonej w te same przywileje co misja rosyjska w Niemczech, ma tylko formalne znaczenie, gdyż bez pośrednictwa rosyjskiej misji w Niemczech i rosyjskiego monopolu handlowego nie można zawrzeć interesów importowych wzgl. eksportowych, z powodu czego kupiec rosyjski nie może posługiwać się niemiecką misją handlową w Rosji, gdy przeciwnie niemiecki kupiec może zwrócić się do niemieckiej misji handlowej w Rosj. Koła rządowe mają nadzieję powolnej likwidacji monopolu zagranicznego handlu rosyjskiego, w co jednak należy wątpić, ponieważ właśnie monopol zewnętrznego handlu rosyjskiego uważany jest przez Sowiet za najważniejszą i najlepszą ochronę państwa komunistycznego przeciwko zachłanności kapitalistycznych państw. Zainteresowane sfery niemieckie uważają traktat handlowy jako wstęp do stworzenia przyjaznych stosunków z Rosją, lecz nie jako odpowiednią podstawę dla korzystnej i trwałej wymiany towarowej.

Stosunki handlowe z zagranicą.

W B u ł g a r j i istnieją zaledwie dwie fabryki papieru słomianego i żółtej tektury, które w znikomym stopniu nie pokrywają miejscowego zapotrzebowania. Głównymi dostawcami w chwili obecnej są Niemcy, Czechosłowacja i Austrja. W kraju niema również żadnej fabryki papieru gazetowego. Sferom zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę na poważne możliwości zbytu tych artykułów na rynku bułgarskim.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu znajdują się do przejrzenia spisy adresów firm różnych krajów, interesujących się importem z Polski m. in. następujących artykułów: meble biurowe oraz artystyczne, ramy do obrazów zwykłe i artystycznie wykonane; wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia techniczne. Zainteresowane firmy posiadają odpowiednie nowoczesne urządzenia i pragną przyjąć przedstawicielstwo poważnych polskich przedsiębiorstw.

Należy zaznaczyć, że adresy firm powyżej wymienionych branż nadesłane zostały przez konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej we wszystkich prawie państwach europejskich, jak również i wielu zamorskich, na skutek rozpisanych przez Izbę ankiet. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podejmuje się zawsze chętnie pośrednictwa pomiędzy polskiemi sferami przemysłowo-handlowemi z zagranicą, przyczem zaznaczyć należy, że dla przedsiębiorstw swego okręgu akcję tę Izba prowadzi zupełnie bezpłatnie, zaś dla przedsiębiorstw poza okręgiem, jedynie za zwrotem kosztów własnych.

R u m u ń s k i e Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, że przy wyjeździe z Rumunji podróżny może wywieźć bez specjalnego pozwolenia walut obcych w równowartości 5.000 lei. Waluty rumuńskiej wogóle wywozić nie wolno, nawet w najmniejszych ilościach. Każdy podróżny wjeżdżający do Rumunji, a posiadający waluty obce, powinien zażądać na granicy rumuńskiej wpisania posiadanej ilości walut do paszportu, aby przy wyjeździe i wywozie z Rumunji tych walut nie mieć trudności.

Według zarządzenia rumuńskiej Dyrekcji Kolejowej firmy, które pragną być zapisane na listę dostawców, zapraszanych na licytację, powinny same zwracać się bezpośrednio do Dyrekcji pod adresem: Direction Generale des Chemins de fer Roumains à Bucarest, Calea Victoriei 93. Do prośby należy dołączyć opis fabryki, rodzaj i wielkość produkcji, zaświadczenia polskich kolei, że firma jest dostawcą, podania innych poważnych odbiorców itp. Pożądane zawizowanie tych zaświadczeń przez właściwą izbę handlową oraz konsulat rumuński w Warszawie. Listy i zaświadczenia powinny być pisane wzgl. tłumaczone po francusku lub niemiecku. Ze względów praktycznych jest konieczne posiadanie w Rumunji przedstawiciela.

Wprowadzona w Rumunji z dniem 1 kwietnia br. podwyższona taryfa celna dla wyrobów włókienniczych i metalurgicznych, została przez nowy rząd rumuński poddana rewizji i zmniejszona w wielu pozycjach. Wszystkie stawki, których podwyższenie nie przekraczało 50% stawek poprzedniej taryfy, zostały niezmienione, w tych zaś stawkach, których podwyższenie przewyższa 50%, nadwyżka została zmniejszona do połowy. Ogólne powiększenie nie może przewyższać potrójnej poprzedniej stawki. Nowa taryfa ma zastosowanie od dnia 5 czerwca 1926 roku.

W dniu 29 marca b. r. weszła w życie w J a p o n j i nowa podwyższona taryfa celna. — Taryfa konwencyjna oparta na traktatach handl. japońsko-francuskim i japońsko-włoskim, z której korzysta i Polska na mocy klauzuli najwyższego uprzywilejowania, podlega oczywiście również zwyżce, lecz dopiero od 29 sierpnia br., o ile chodzi o zniżki procentowe. Co do stawek zafiksowanych urzędy zainteresowane mają dojść do porozumienia przed 29 sierpnia br.

Bliższych szczegółów co do nowej taryfy japońskiej udzielić może Wydział Handlu Zagranicznego M. P. i H. Warszawa, Elektoralna 249.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia broszurka, zawierająca wszelkie dane, dotyczące akcji arbitrażowej Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, łącznie z podaniem kosztów oraz sposobu prowadzenia spraw.

Firma Navigazione Libera Triestina S. A. w Tryjeście utrzymuje stałą komunikację morską z głównemi portami wszystkich części świata. Co miesiąc odpływają statki pasażerskie do Grecji, zabierając również wszelkie towary.

Informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Bezpośrednia linja okrętowa między Gdańskiem a Brazylją.

Długotrwałe starania czynników rządowych i kupiectwa o stworzenie bezpośredniej komunikacji wodnej między Gdańskiem a głównemi portami Ameryki Południowej, zakończyły się pomyślnym skutkiem. Towarzystwo „Finland-Syd-American-Linjon" otworzyło obecnie linję okrętową z Helsingsforsu do Buenos-Aires, Santos i Rio de Janeiro, którą narazie co miesiąc obsługiwać będzie wymienione porty, zawijając przytem do Gdańska. Jako pierwszy statek przybył do Gdańska w dniu 19 maja statek „Equator" pojemności 6.800 tonn. Fracht Gdańsk—Brazylja wynosi 22 sh od tonny. Oprócz statku „Equator" będą te linję obsługiwać fińskie statki „Mercator", „Naviator" i „Garryovale".

Przedstawicielstwa.

Firmy amerykańskie poszukują agentów na Polskę na nowego i modnego rodzaju s p i n a c z e, ciężkie p r a s y, przeznaczone do balowania odpadków materjałów różnego rodzaju, jak odpadki papieru etc., odnośna firma ofiaruje dyskonto 35 i 50% i jest gotowa wziąć pod uwagę warunki kredytowe, zależnie od solidności kupującego; karty pozdrowieniowe, świąteczne, d r u k o w a n e motto itd., zabawki natury edukacyjnej, które są szeroko rozpowszechnione w szkołach, szpitalach i żłóbkach dziecięcych (warunki płatności dla odpowiedzialnych kupców bardzo korzystne); na zabawki gumowe, jak balony, piłki, lalki (korzystne warunki płatności). Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Pewna firma amerykańska pragnie przyjąć przedstawicielstwo na różne drobne artykuły, a specjalnie galanterję i na wyroby gumowe i kauczukowe; poszukuje również przedstawiciela na Polskę. — Informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Nowe opłaty celne w Wielkiej Brytanji.

Z dniem 1 maja wprowadzone zostały w Anglji następujące opłaty celne:

Papier do pakowania 16⅔% ad valorem odnośnie do papieru w arkuszach, rulonach i w jakiejkolwiekbądź innej postaci, o ile tylko przeznaczony jest do pakowania.

Notatki

Strajk w Mirkowie trwa nadal. Strajk w Mirkowskiej fabryce papieru trwa już szósty tydzień i ciągle niema widoków na jego likwidację.

Zarówno zarząd fabryki, jako też związki robotnicze stoją nieustępliwie na raz powziętych stanowiskach. Jak nas informują, na punkcie podwyżki płac porozumienie jest możliwe, natomiast związki zawodowe nie chcą się zgodzić na redukcję stu kilkudziesięciu robotników.

Poprawa naszego bilansu handlowego. W r. bie- wykazał miesiąc luty, dając nadwyżkę wartości około 80 miljonów zł. W marcu i kwietniu bilans handlowy, jakkolwiek również nadwyżkę wywozu wykazał, kształtował się jednak gorzej. Dopiero maj dał nieoczekiwanie dodatnie rezultaty, przewyższając nadwyżkę w stosunku do kwietnia o 18 miljonów zł, a dorównując ogólnej sumie nadwyżki, uzyskanej w lutym. Wobec tego, że rozpoczyna się intensywniejszy eksport niektórych artykułów wywozowych, należy się spodziewać, że bilans czerwcowy będzie jeszcze korzystniejszy dla państwa.

Najaktualniejsze sprawy gospodarcze. Stopniowo centralne urzędy państwowe przyzwyczajają się do systematycznej współpracy ze sferami gospodarczemi Do niedawna jedynymi fachowcami w ministerjach byli urzędnicy, którzy w najlepszym razie drogą ankiety czy zapytań, skierowywanych do instytucyj gospodarczych zbierali opinje przy opracowywaniu projektów ustaw, regulujących najważniejsze dziedziny życia gospodarczego państwa. Już poprzedni rząd wszedł na drogę nie tylko sporadycznej, lecz stałej i systematycznej współpracy z sferami gospodarczemi a rząd obecny rozwija intensywnie zasadę tę. Bardzo ważny materjał dostarczają izby przemysłowo-handlowe, ułatwiając znakomicie pracę ustawodawczą rządowi. To też najwyższy czas jest na wydanie ustawy organizacyjnej o izbach handlowych i przemysłowych, czego izby te właśnie domagają się od rządu.

W sprawie przymusu organizowania syndykatów eksportowych. Jak wiadomo rząd opracowywuje projekty rozporządzeń, według których ulgi dla eksporterów będą uzależnione od organizowania się ich w syndykaty. Jakkolwiek syndykaty eksporterów niewątpliwie będą czynnikiem dodatnim w organizacji eksportu naszego, w szczególności przyczynią się do ściślejszego kontaktu informacyjnego z importerami i eksporterami zagranicznemi, na którego brak skarżą się często kupcy zagraniczni, to jednak zbyt rygorystyczne traktowanie sprawy tej mogłoby się na początku ujemnie odbić na naszem handlu zagranicznym. Wobec tego zainteresowani eksporterzy domagają się powołania ich do ścisłej współpracy nad wymienionemi projektami.

Okna wystawne — oświetlone przez publiczność. W Berlinie zaprowadzono pewną nowość w oświetleniu okien wystawnych. Dotąd okna wystawne bywały stale oświecone do godz. 9 lub 10 wiecz., poczem światło gaszono, a wystawa dla oka publiczności pogrążona w ciemnościach, była niedostępna. Oświetlenie wystawy przez całą noc połączone byłoby ze zbyt wielkim kosztem. Lecz ponieważ na głównych ulicach panuje do późnej nocy, do godz. 3 i później, ożywiony ruch, założyły niektóre firmy przy swoich sklepach specjalne oświetlenie nocne. Obok okna znajduje się guzik, ponad którym czerwonemi, świecącemi się literami umieszczono napis: „Więcej światła? — Proszę nacisnąć...."

Po godz. 9 okna są wobec tego oświetlone bardzo słabo tylko, a na życzenie przechodnia, pragnącego obejrzeć wystawę, z chwilą naciśnięcia guzika, zapalają się wszystkie lampy, by po chwili automatycznie znowu zagasnąć.

Konkurs pisania na maszynie. — 6,36 uderzeń na sekundę. W tych dniach odbył się w Zagrzebiu w obecności delegatów ministerstwa handlu i przemysłu, inspektora oświaty, żupana zagrzebskiego, przedstawicieli izby handlowo-przemysłowej, delegatów związku kupieckiego itd., konkurs w pisaniu na maszynie. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Draga Wederniakówna, która w przeciągu 10 minut wykonała 3 810 uderzeń, to znaczy 6,36 uderzeń na sekundę; p. Wederniakówna pisała na maszynie Continental. Drugą nagrodę otrzymała p. Ada Kurtinowa, która na maszynie Smith Bross wykonała 3 802 uderzenia w przeciągu 10 minut, tj. 6,34 uderzeń na sekundę. Trzecią nagrodę przyznano p. Stefanji Knieżewiczównej„ która na maszynie Mercedes wykonała w ciągu 10 minut 3 543 uderzeń, a więc na sekundę 5,9 uderzeń. Podczas konkursu zeszłorocznego pierwszą nagrodę otrzymała Niemka, p. Ely Eral, ktróa na sekundę wykonała 6 uderzeń.

Pomysł księgarza paryskiego. Wobec posuchy, jaka trapi od dłuższego czasu nasz rynek księgarski, dając się dotkliwie we znaki wydawcom i autorom, nie od rzeczy będzie przytoczyć pomysł właściciela pewnej wielkiej księgarni paryskiej na Bulwarach. Oto codziennie, w ciągu dwóch godzin wieczornych, asystują przy sprzedaży książek autorzy, zaopatrujący każdy nabywany przez kupujących egzemplarz świeżo wydanego ich dzieła, własnoręczną dedykacją i podpisem. Pomysł okazał się w wynikach swoich nader praktycznym. Obrót księgarni wzmógł się parokrotnie.

Rozmaitości

Co zawdzięczamy Chinczykom? Jedwab znany jest w Chinach od niepamiętnych czasów, do Europy dotarł on jednakże dopiero około 300 lat przed Chrystusem.

P a p i e r wynaleźli Chińczycy w początku ery chrześcijańskiej, Europa przejęła wynalazek ten w 12 stuleciu. Herbatę nauczyła się Europa pić dopiero w w. XVII, chociaż w Chinach znaną była już w III wieku po Chrystusie. Już 700 lat przed Chrystusem Chinczycy znali proch strzelniczy i używali go do fabrykacji ogni bengalskich, lecz już Kublai Khan kazał w 13 stuleciu używać go do fabrykacji granatów ręcznych.

P i e r w s z a d r u k o w a n a k s i ą ż k a powstała w Chinach w roku 863, a druk za pomocą trzcionek ruchomych powstał tam już około roku 1100.

Ile waży kropka nad „i"? Niemieckie pismo, wychodzące w Chicago, „Chicagoer Abendpost" donosi, że Niemiec z Millvaukee, nazwiskiem Nemetz, skonstruował tak czułą wagę, iż można na niej zważyć ciężar kropki nad literą „i". Doświadczenie w tym kierunku przeprowadził na uniwersytecie chicagowskim dr. Józef Bock w ten sposób, że na kawałku papieru napisał kilka słów, przyczem nad jedną literą „i" nie dał kropki i ten kawałek papieru odważono na owej wadze. Następnie dr. Bock dodał na tym samym papierze kropkę nad „i" i znowu papier zważono. Wówczas wystąpiła różnica w ciężarze i waga wykazała, że kropka nad „i" waży dwie stotysięczne grama. Tak przynajmniej twierdzi owe pismo.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.